




Człowiek wobec prawa. *Proces* Franza Kafki

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Mapa myśli](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Franz Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Józefina Szelińska, Warszawa 2007, s. 133–134.
- Źródło: Franz Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Kraków 1994, s. 87–88.
- Źródło: Franz Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Józefina Szelińska, Warszawa 2007, s. 236–238.
- Źródło: Franz Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Józefina Szelińska, Warszawa 2007, s. 5–7.
- Źródło: Franc Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Józefina Szelińska.
- Źródło: Franz Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Józefina Szelińska.



Człowiek wobec prawa. *Proces* Franza Kafki

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Jedną z cech nowoczesności jako epoki w dziejach cywilizacji był gwałtowny rozwój biurokracji. Franz Kafka, urzędnik w państwowej firmie ubezpieczeniowej, doskonale znał jej mechanizmy. Jako pisarz jednym z głównych tematów swojej twórczości uczynił analizę dehumanizującego wpływu biurokratycznych mechanizmów na jednostkę, odbierających jej wolność i prawo samostanowienia. *Proces* – najsłynniejsza powieść Kafki – stawia pytanie o możliwość zrozumienia tych mechanizmów i, co ważniejsze, przeciwstawienia się im.

Twoje cele

- Rozpoznasz cechy sytuacji kafkowskiej.
- Wskażesz elementy sytuacji kafkowskiej, w której znalazł się Józef K.
- Wyjaśnisz, w jaki sposób Józef K. rozumie sytuację, w której się znalazł.
- Zinterpretujesz wizję losu ludzkiego przedstawioną w przypowieści *Przed prawem*.

Przeczytaj

Franz Kafka



Franz Kafka (1883–1924) – pisarz austriacki pochodzenia żydowskiego, mieszkał w Pradze, tworzył w języku niemieckim. Pracował jako urzędnik w zakładzie ubezpieczeń. Autor opowiadań i wydanych pośmiertnie powieści *Proces* (1925), *Zamek* (1926) oraz niedokończonej – *Ameryka* (1927).
Źródło: domena publiczna.

Trwa wczytywanie danych ..

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DeSIGd3qX>

Film prezentuje odczytany fragment "*Procesu*" Franza Kafki dotyczący aresztowania głównego bohatera Józefa K.

Proces

[Aresztowanie]

Ktoś musiał zrobić doniesienie na Józefa K., bo mimo że nic złego nie popełnił, został pewnego ranka po prostu aresztowany. Kucharka, pani Grubach, jego gospodyni, przynosząca mu śniadanie codziennie około ósmej godziny rano, tym razem nie przyszła. To się dotychczas nigdy nie zdarzyło. K. czekał jeszcze chwilę, widział ze swego łóżka starą kobietę z przeciwka, która obserwowała go z niezwykłą ciekawością, potem jednak głodny i zdziwiony zadzwonił.

Natychmiast ktoś zapukał i wszedł mężczyzna, którego jeszcze nigdy w tym mieszkaniu nie widział. Był wysmukły, a jednak silnie zbudowany, miał na sobie czarne, obcisłe ubranie podobne do stroju podróznego, zaopatrzone w różne kieszenie, fałdy, guziki i sprzączki oraz pasek, tak że wyglądało nadzwyczaj praktycznie, mimo iż nie było jasne, do czego by mogło służyć.

– Kto pan jest? – zapytał K. i natychmiast podniósł się w łóżku.

Mężczyzna jednak zbył to milczeniem, jak gdyby i tak trzeba było pogodzić się z jego obecnością, i spytał tylko:

– Pan dzwonił?

– Niech mi Anna przyniesie śniadanie – powiedział K. i starał się tymczasem, milcząc i natężając uwagę, dociec, kim właściwie jest ów człowiek. Ale ten nie liczył się z jego ciekawością, lecz podszedł do drzwi, które na pół uchylił, aby komuś, kto widocznie stał tuż za nimi, powiedzieć:

– On chce, by Anna przyniosła mu śniadanie.

W pokoju przyległym dał się słyszeć chichot, ale sądząc z głosu, trudno było poznać, czy to śmiała się jedna osoba, czy więcej. Choć obcy człowiek nie dowiedział się właściwie nic, czego by już

przedtem nie wiedział, zwrócił się do K., oznajmiając:

– To jest niemożliwe.

– O, to coś nowego – powiedział K., wyskoczył z łóżka i wdział szybko spodnie. – Chcę jednak zobaczyć, kto tam jest w sąsiednim pokoju, a pani Grubach odpowie mi za to zakłócenie spokoju! – Wprawdzie natychmiast uczuł, że nie powinien był tego głośno mówić i że przez to uznaje do pewnego stopnia prawo nieznajomego do nadzoru, jednak nie wydawało mu się to teraz ważne. W każdym razie tak to widocznie nieznajomy zrozumiał, gdyż powiedział:

– Nie zechciałby pan raczej tu zostać?

– Nie chcę ani tu zostać, ani z panem rozmawiać, dopóki pan mi się nie przedstawi.

– Nie miałem nic złego na myśli – rzekł nieznajomy i otworzył teraz dobrowolnie drzwi. Sąsiedni pokój, do którego K. wszedł wolniej, niż chciał, wyglądał na pierwszy rzut oka prawie tak samo jak poprzedniego wieczora. Było to mieszkanie pani Grubach. Może w tym przeładowanym meblami, makatami, porcelaną i fotografiami pokoju było dziś nieco więcej miejsca niż zazwyczaj, ale nie można tego było zauważyć od razu, tym bardziej że główna zmiana polegała na obecności jakiegoś mężczyzny, siedzącego przy otwartym oknie, z książką, znad której teraz podniósł głowę.

– Powinien pan być zostać w swoim pokoju! Czy Franciszek panu tego nie powiedział?

– Ale czego pan chce ode mnie, u licha? – rzekł K., wodząc oczami od nowego nieznajomego do tego, którego nazwano Franciszkiem, a który został w drzwiach. Przez otwarte okno znowu widać było w przeciwległej kamienicy starą kobietę, która z prawdziwie starczą ciekawością podeszła do okna, aby w dalszym ciągu wszystkiemu się przypatrywać.

– Ależ chcę widzieć panią Grubach – powiedział K., zrobił ruch, jakby

się wrywał obu ludziom, którzy stali przecież daleko od niego, i chciał pójść dalej.

– Nie – rzekł człowiek przy oknie, rzucił książkę na stolik i wstał. – Nie wolno panu odejść, pan jest przecież aresztowany. – Tak to wygląda – rzekł K. – Ale za co? – spytał potem.

– Tego panu nie możemy powiedzieć. Proszę pójść do swego pokoju i czekać. Wdrożono już dochodzenie i w swoim czasie dowie się pan o wszystkim. Wychodzę już poza instrukcje, rozmawiając z panem tak uprzejmie. Ale spodziewam się, że tego nie słyszy nikt oprócz Franciszka, a ten jest wbrew wszelkim przepisom aż nadto grzeczny wobec pana. Jeśli pan dalej będzie miał tyle szczęścia, ile obecnie przy wyznaczaniu strażników, to może pan być całkiem spokojny.

Źródło: Franz Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Józefina Szelińska, Warszawa 2007, s. 5–7.

Wynotuj w formie listy wszystkie informacje, które można uzyskać na temat Józefa K. na podstawie powyższego fragmentu.

Skomentuj sytuację ukazaną we wstępnym fragmencie *Procesu*. Jaką atmosferę ona wprowadza i jakie wydarzenia zapowiada?

Wypisz z powyższego fragmentu elementy nierealistyczne.

Sądownictwo i biurokracja



Max Brod (1884–1968) był najlepszym przyjacielem Franza Kafki, a także opiekunem, wydawcą i popularyzatorem jego dzieł. Kafka polecił Brodowi zniszczenie swoich rękopisów, ten jednak nie spełnił ostatniej woli pisarza i doprowadził do ich publikacji. W okresie drugiej wojny światowej uratował rękopisy Kafki przed zniszczeniem przez nazistów.

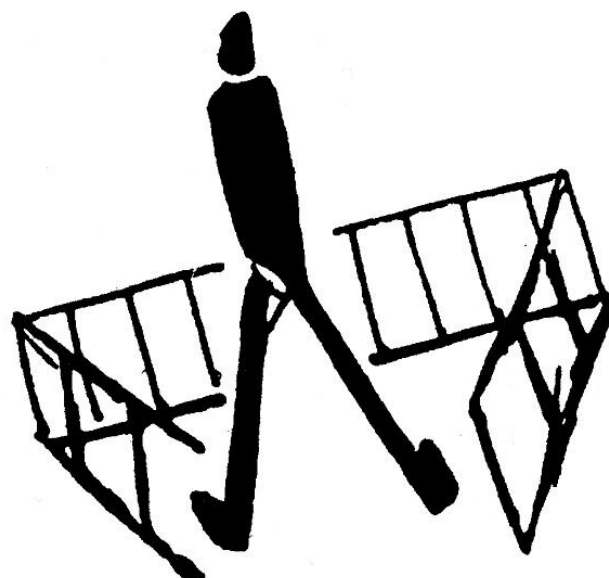
Źródło: domena publiczna.

Proces można odczytywać jako groteskowy obraz biurokracji w monarchii austro-węgierskiej i szerzej – biurokracji jako uniwersalnego systemu zasad rządzących życiem człowieka w epoce nowoczesności. Powieść Kafki obrazuje bezradność jednostki w konfrontacji z bezduszną instytucją, zagubienie w labiryncie sądów i urzędów, które uprzedmiotowiają człowieka i odbierają mu tożsamość. W języku potocznym absurdalną sytuację bez wyjścia, wynikającą ze starcia jednostki z bezduszną machiną biurokracji, określa się jako [sytuację kafkowską](#).

Państwo totalitarne

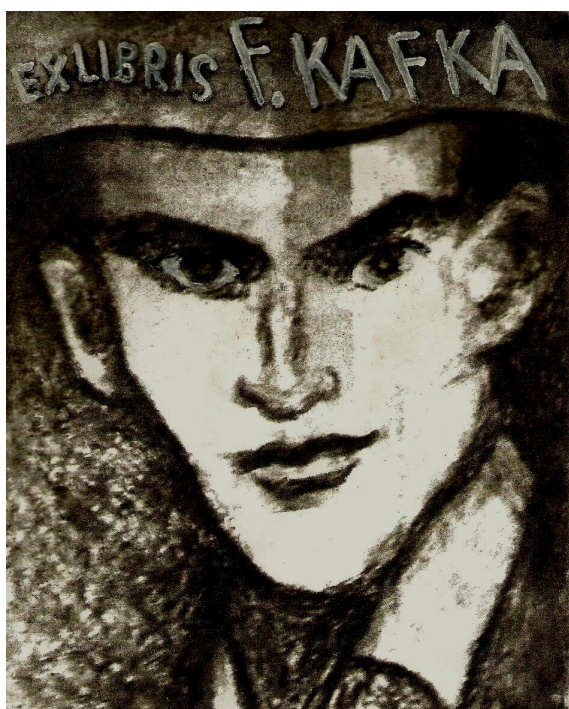
Historia XX wieku dopisała komentarz do *Procesu*. Można ten utwór odczytać jako profetyczną opowieść o państwie totalitarnym. Bezpodstawne aresztowania, sądy bez świadków, dowodów i obrony, pozbawianie człowieka podstawowych

ludzkich praw mające służyć umacnianiu wszechwładzy państwa – to wszystko stało się rzeczywistością w nazistowskich Niemczech, w krajach faszystowskich i komunistycznych, zwłaszcza w ZSRR.



Franz Kafka, *Człowiek pomiędzy kratami* (rysunek), między 1913 a 1924
Źródło: domena publiczna.

Lęk



Franz Kafka

Źródło: taleoma, dostępny w internecie: flickr.com,
licencja: CC BY 2.0.

Proces można też czytać jako powieść psychoanalityczną. Kafka buduje świat przedstawiony utworu według zasad oniryzmu, przy czym fabuła przypomina nie zwykły sen, lecz koszmar. Znajduje w nim odzwierciedlenie głęboki uraz śniącego. Śniący występuje w roli ofiary, nie opuszcza go poczucie nieokreślonego zagrożenia ze strony rodziny, społeczeństwa i egzekwowanych przez nie nakazów moralnych. Wpędzany jest w bezprzedmiotowe poczucie winy. W takiej interpretacji sąd w powieści Kafki byłby ucieleśnieniem superego, czyli wszelkiego rodzaju reguł, zakazów i nakazów, które narzuca człowiekowi

świat zewnętrzny. Przymus podporządkowania się im sprawia, że stłumione zostaje to,

co w człowieku autentyczne – jego własne odczucia i potrzeby. Józef K. próbuje uciec przed sumieniem (czy inaczej – nakazami superego), ale mu się to nie udaje. Pozostaje więźniem i ofiarą kodeksu moralnego narzuconego z zewnątrz.

Religia

Niekiedy interpretuje się *Proces* w kontekście religijnym. Józef K. jest wówczas figurą człowieka stojącego wobec tajemnicy wiary, która w swojej istocie pozostaje nieprzenikniona. Dla wyznawców przyjmuje formę prawa (w religii judaistycznej określa się tak zbiór przykazań i przepisów zebranych w *Torze* i *Talmudzie*, dla Kafki – Żyda – był to istotny kontekst światopoglądowy). Prawo to – tak jak wyrażana za jego pomocą wola Boga – bywa dla człowieka niezrozumiałe, powinien on jednak przyjąć je bez poszukiwania uzasadnienia. Człowiek religijny musi się podporządkować wymaganiom bezwzględnego autorytetu – również wtedy, gdy autorytet ten zsyła na niego cierpienie.

Los

Powieść Kafki można również odczytać jako [parabolę](#) ludzkiego losu. Niezależnie od okoliczności człowiek zawsze jest więźniem nieodgadnionych wyroków wydawanych przez potężne siły, pozostające poza jego kontrolą. W takim odczytaniu *Proces* przedstawia skrajnie deterministyczną wizję losu ludzkiego – z góry przesądzonego, niepozostawiającego miejsca na wolną wolę.

Słownik

oniryzm

(gr. *óneiros* – sen) – konwencja artystyczna polegająca na kreowaniu świata przedstawionego w dziele na podobieństwo snu poprzez wprowadzanie elementów fantastycznych i naruszanie reguł logiki i prawdopodobieństwa

parabola

(gr. *parabolē* – układać równoległe) – inaczej przypowieść; krótki utwór narracyjny o charakterze moralistycznym, cechujący się dwupłaszczyznowością świata przedstawionego; na poziomie dosłownym fabuła utworu jest uproszczona,

a postaci i wydarzenia zarysowane schematycznie; na płaszczyźnie parabolicznej elementy te stają się ilustracją uniwersalnych zasad moralnych. Parabola jest gatunkiem biblijnym, w XX wieku sięgali po nią tacy pisarze, jak np. Franz Kafka i Albert Camus

sytuacja kafkowska

sytuacja jednostki znajdującej się w stanie nieokreślonego zagrożenia, poddanej działaniu nieznaney i niezrozumiałej władzy, wywołującej poczucie lęku i bezsilności; określenie wywodzi się z twórczości Franza Kafki, której stałym motywem są zmagania jednostki z taką sytuacją

psychoanaliza

(gr. *psyche* - dusza, *analuein* - rozwiązywać, rozplatać) – nurt w psychologii dwudziestowiecznej zapoczątkowany przez austriackiego psychiatrę Zygmunta Freuda; główne założenie psychoanalizy głosi, że psychiczne i społeczne funkcjonowanie człowieka jest zdeterminowane przez treści zgromadzone w jego nieświadomości, pozostające poza kontrolą rozumu: wyparte traumy, nagromadzone wskutek przeszłych doświadczeń wzorce reagowania, mechanizmy obronne i kompleksy, a także wrodzone popędy

Mapa myśli

Polecenie 1

Zapoznaj się z mapą myśli ilustrującą cechy sytuacji kafkowskiej. Wynotuj sytuacje, w których Józef K. przeżywał emocje wymienione na mapie.

Polecenie 2

Wyjaśnij, na czym polega absurdalność sytuacji kafkowskiej, w której znalazł się Józef K., w różnych odczytaniach *Procesu* jako paraboli.

Proces jako parabola egzystencji ludzkiej:

Proces jako parabola zła:

Proces jako parabola grzechu pierworodnego:

Sprawdź się

Tekst do ćwiczeń

” Franz Kafka

Proces

[Koniec]

W przeddzień jego trzydziestych pierwszych urodzin – było około dziewiątej wieczór, na ulicach panowała cisza – przyszło dwóch panów do mieszkania K. W zakietach, tłuści i bladzi, w mocno nasadzonych na głowę cylindrach. Po krótkim drożeniu się przed drzwiami mieszkania o to, kto pierwszy wejdzie, powtórzyła się podobna, tylko jeszcze większa ceremonia przed drzwiami K. Mimo że wizyta nie była zapowiedziana, siedział K., również czarno ubrany, na krześle w pobliżu drzwi i naciągał powoli nowe, ciasno na palcach napięte rękawiczki, w pozycji, w jakiej się czeka na gości. Natychmiast wstał i popatrzył z ciekawością na panów.

– Więc panowie są ze mną umówieni? – spytał. Panowie skinęli, jeden pokazał cylindrem trzymanym w ręku na drugiego. K. przyznał sobie w duchu, że oczekiwał innej wizyty. Podszedł do okna i popatrzył jeszcze raz na ciemną ulicę. Wszystkie niemal okna po drugiej stronie ulicy były już także ciemne, w wielu spuszczone story. Za jednym oświetlonym oknem na piętrze bawiły się w kojcu małe dzieci i dotykały się wzajemnie rączkami, niezdolne jeszcze ruszyć się ze swego miejsca. „Starych podrzędnych aktorów przysyłają po mnie – powiedział do siebie K. i odwrócił się, aby się o tym jeszcze raz przekonać. – Chcą się ze mną tanim sposobem uporać”. Nagle odwrócił się do nich i spytał:

– W jakim teatrze panowie grają?

– W teatrze? – spytał jeden z nich, drgając kącikami ust bezradnie, drugiego. Drugi zachował się jak niemy, który walczy z opornym organizmem.

„Nie są przygotowani na pytania” – powiedział do siebie K. i poszedł po kapelusz. Już na schodach starali się panowie wziąć K. pod ramię, ale K. powiedział:

– Dopiero na ulicy, nie jestem chory.

Zaraz jednak przed bramą uchwycili go w taki sposób, w jaki jeszcze K. nigdy z żadnym człowiekiem nie chodził. Trzymali ramiona blisko siebie za jego plecami, nie zgięli ramion, tylko objęli nimi ramiona K. w całej ich długości i na dole chwycili jego ręce wyszkolonym wprawnym chwytem, któremu niepodobna się było oprzeć. K. szedł więc wyprężony i sztywny między nimi, tworzyli teraz wszyscy trzej tak zwartą jedność, że gdyby chciano uderzyć jednego z nich, uderzono by wszystkich. Była to jedność, jaką tworzyć może tylko coś martwego.

Pod latarniami, choć trudno o to było przy tym skrępowaniu, usiłował K. przyjrzeć się swoim towarzyszom dokładniej, niż to było możliwe w ciemnym pokoju.

„Może są to tenorzy” – pomyślał na widok ich masywnych, podwójnych podbródków. Czuł wstręt do schludności ich twarzy. Wprost widziało się jeszcze staranną rękę, która oczyściła kąciki ich oczu, wytarła wargę górną, wygładziła fałdy na brodzie.

Gdy K. to zauważył, przystanął, wskutek czego stanęli i tamci; byli na skraju wielkiego, bezludnego, ozdobionego klombami placu.

– Dlaczego posłano właśnie panów! – zawołał raczej, niż spytał.

Panowie widocznie nie wiedzieli, co odpowiedzieć, czekali zwiesiwszy wolne ramię, jak pielęgniarze opiekujący się chorym i przystający, gdy chory chce odpocząć.

– Nie idę dalej – powiedział K. na próbę.

Na to panowie nie potrzebowali odpowiadać, wystarczyło tylko nie zwolnić chwytu i ruszyć K. z miejsca, ale K. oparł się. „Nie będę już potrzebował wiele sił, zużyję teraz całą, jaką posiadam – pomyślał.

Przypomniał sobie muchy, które z rozdartymi nóżkami wydobywają się z lepu. – Ci panowie będą mieli ciężką robotę”.

Źródło: Franz Kafka, *Proces*, tłum. Bruno Schulz, Józefina Szelińska, Warszawa 2007, s. 236–238.

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Ćwiczenie 2



Ćwiczenie 3



Wypisz z fragmentu *Procesu* określenia charakteryzujące gości Józefa K. zastosowane przez narratora oraz te zastosowane przez bohatera.

Ćwiczenie 4



Wyjaśnij, dlaczego Józef K. uważa, że jego goście są aktorami?

Ćwiczenie 5



Zinterpretuj słowa narratora:

” tworzyli teraz wszyscy trzej tak zwartą jedność, że gdyby chciano uderzyć jednego z nich, uderzono by wszystkich. Była to jedność, jaką tworzyć może tylko coś martwego.

Ćwiczenie 6



Zinterpretuj myśl Józefa K. o

” muchach, które z rozdartymi nóżkami wydobywają się z lepu

w odniesieniu do sytuacji bohatera.

Tekst do ćwiczeń 7 i 8

” Franz Kafka

Proces

Przed prawem stoi odźwierny. Do tego odźwiernego przychodzi jakiś człowiek ze wsi i prosi o wstęp do prawa. Ale odźwierny powiada, że nie może mu teraz udzielić wstępu. Człowiek zastanawia się i pyta, czy nie będzie mógł wejść później. – Możliwe – powiada odźwierny – ale teraz nie. – Ponieważ brama prawa stoi otworem, jak zawsze, a odźwierny ustąpił w bok, schyla się człowiek, aby przez bramę zajrzeć do wnętrza. Gdy odźwierny to widzi, śmieje się i mówi: – Jeśli cię to kusi, spróbuj mimo mego zakazu wejść do środka. Lecz wiedz: jestem potężny. A jestem tylko najniższym odźwiernym. Przed każdą salą stoją odźwierni, jeden potężniejszy od drugiego. Już widoku trzeciego nawet ja znieść nie mogę. – Takich trudności nie spodziewał się człowiek ze wsi. Prawo powinno przecież każdemu i zawsze być dostępne, myśli, ale gdy teraz przypatruje się dokładnie odźwiernemu w jego futrzanym płaszczu, jego wielkiemu, spiczastemu nosowi, jego długiej, cienkiej, tatarskiej brodzie, decyduje się jednak, aby raczej czekać, aż dostanie pozwolenie na wejście. Odźwierny daje mu stołeczek i pozwala mu siedzieć przed drzwiami. Tam siedzi dnie i lata. Robi wiele starań, by go wpuszczono, i zamęcza odźwiernego prośbami. Odźwierny urządza z nim nieraz małe przesłuchania, wypytuje go o jego kraj rodzinny i o wiele innych

rzeczy, ale są to obojętne pytania, jakie stawiają wielcy panowie, a w końcu wciąż mu powtarza, że jeszcze nie może go wpuścić. Człowiek, który dobrze zaopatrzył się na podróż, zużywa wszystko, nawet najcenniejsze przedmioty, na przekupienie odźwiernego. Ten wprawdzie wszystko przyjmuje, ale mówi przy tym: – Biorę to tylko dlatego, byś nie sądził, żeś czego zaniedbał. – W ciągu tych wielu lat obserwuje człowiek odźwiernego prawie nieustannie. Zapomina o innych odźwiernych i ten pierwszy wydaje mu się jedyną przeszkodą przy wejściu do prawa. W pierwszych latach przeklina swą nieszczęsną dolę głośno, później, gdy się starzeje, mruczy już tylko pod nosem. Dziecinnieje, a że w tym długoletnim obcowaniu z odźwiernym poznał także pchły w jego futrzanym kołnierzu, prosi i je również, by mu pomogły i nakłoniły odźwiernego do ustępliwości. W koocu światło jego oczu słabnie i nie wie już, czy wokoło niego staje się naprawdę ciemniej, czy tylko oczy go mylą. A jednak poznaje teraz w ciemności jakiś blask, nie gasnący, który bije z drzwi prowadzących do prawa. Odtąd nie żyje już długo. Przed śmiercią zbierają się w jego głowie wszystkie doświadczenia całego tego czasu w jedno jedyne pytanie, którego dotychczas odźwiernemu nie postawił. Kiwa na niego, ponieważ nie może już podnieść drętwiejącego ciała. Odźwierny musi się nisko nad nim pochylić, gdyż różnica wielkości zmieniła się bardzo na niekorzyść człowieka. – Cóż chcesz teraz jeszcze wiedzieć? – pyta odźwierny. – Jesteś nienasycony. – Wszyscy dążą do prawa – powiada człowiek – skąd więc to pochodzi, że w ciągu tych wielu lat nikt prócz mnie nie żądał wpuszczenia? – Odźwierny poznaje, że człowiek jest już u swego kresu, i aby dosięgnąć jeszcze jego gasnącego słuchu, krzyczy do niego: – Tu nie mógł nikt inny otrzymać wstępu, gdyż to wejście było przeznaczone tylko dla ciebie. Odchodzę teraz i zamykam je.

Ćwiczenie 7



Wymień trzy cechy przypowieści, którą Józef K. usłyszał od księdza w katedrze, świadczące, że jest to tekst paraboliczny.

Ćwiczenie 8



Zinterpretuj przypowieść, którą Józef K. usłyszał w katedrze od księdza. Jaką wizję losu ludzkiego przedstawia?

Praca domowa

Czy *Proces* można uznać za parabolę życia człowieka we współczesnym świecie? Przedstaw swoją opinię w postaci tezy i poprzyj ją dwoma argumentami odwołującymi się do przesłania powieści Kafki oraz do cech życia w cywilizacji XXI wieku.

Dla nauczyciela

Autor: Piotr Obolewicz

Przedmiot: Język polski

Temat: Człowiek wobec prawa. *Proces* Franza Kafki

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;

8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

II. Kształcenie językowe.

1. Gramatyka języka polskiego. Uczeń:

1) wykorzystuje wiedzę z dziedziny fleksji, słowotwórstwa, frazeologii i składni w analizie i interpretacji tekstów oraz tworzeniu własnych wypowiedzi;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

IV. Samokształcenie.

10. gromadzi i przetwarza informacje, sporządza bazę danych;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

6) rozpoznaje w utworach literackich konwencje: baśniową, oniryczną, turpistyczną, nadrealistyczną, postmodernistyczną;

11) porównuje różnorodne propozycje odczytania tego samego utworu literackiego;

Kształowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne:

Uczeń:

1. Wymieni elementy sytuacji kafkowskiej.
2. Wyjaśni, w jaki sposób Józef K. rozumie sytuację, w której się znalazł.
3. Zinterpretuje wizję losu ludzkiego przedstawioną w przypowieści *Przed prawem*.
4. Porówna różne interpretacje przesłania tekstu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał „Człowiek wobec prawa. Proces Franza Kafki”. Uczestnicy zajęć zapoznają się z fragmentem prozy w e-materiale: w sekcji „Przeczytaj”. Przygotowują się do omówienia tekstu, szukając informacji na temat kontekstu biograficznego i/lub historycznoliterackiego. Wybrane osoby mogą zebrać potrzebne wiadomości do wstępnego rozpoznania tekstu. Będą pełniły rolę ekspertów.
2. **Przekład intersemiotyczny.** Chętni lub wybrani uczniowie przygotowują wybór ilustracji korespondujących z analizowanym w lekcji fragmentem prozy: *Aresztowanie*. Konieczne jest przygotowanie uzasadnienia wyboru materiału ikonograficznego.

Faza wprowadzająca:

1. Wyświetlenie na tablicy tematu i celów zajęć oraz wspólne z uczniami ustalenie kryteriów sukcesu.
2. Nauczyciel inicjuje rozmowę wprowadzającą w temat lekcji.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie zapoznają się z aktorską interpretacją fragmentu *Aresztowanie* zamieszczoną w multimedium. Tło stanowią ilustracje przygotowane wcześniej przez wybranego ucznia.

- 2. Prezentacja uczniowskiej interpretacji (przekładu intersemiotycznego) na temat utworu prozatorskiego.** Wspólne omówienie prezentacji ze szczególnym uwzględnieniem mocnych stron propozycji ucznia.
- 3. Praca z multimediami.** Uczniowie w zespołach dwuosobowych zapoznają się z treścią materiału w sekcji „Mapa myśli” oraz poleceniem: 1 do niej i wspólnie rozwiązują zadanie.
- Uczniowie, w parach, wykonują ćw. 1-6 z sekcji „Sprawdź się”. Następnie, aby uzasadnić poprawność rozwiązań, omawiają je w większych grupach, przygotowując spójną argumentację, którą zaprezentują na forum klasy. Po wyznaczonym czasie następuje wspólne omówienie zadań.
- Kolejne ćwiczenie (ćw. 2 z mapy myśli) nauczyciel udostępnia uczniom za pomocą tablicy interaktywnej lub rzutnika. Uczniowie pracują indywidualnie. Po zalogowaniu się na telefonie, tablecie lub komputerze przystępują do rozwiązywania zadania. Nauczyciel obserwuje postęp pracy i rezultaty. Prosi wybranego ucznia, który wskazał błędne rozwiązanie, o uzasadnienie swojej decyzji i zaprasza pozostałych uczniów do dyskusji.
- Ćwiczenie, które uczniowie realizują jako ostatnie, wykonywane jest indywidualnie. Ponownie nauczyciel udostępnia uczestnikom zajęć przez platformę edukacyjną jego treść: Zinterpretuj przypowieść, którą Józef K. usłyszał w katedrze od księdza. Jaką wizję losu ludzkiego przedstawia? Nauczyciel sprawdza przez platformę udzielone odpowiedzi. Następnie zachęca uczniów do uzasadniania swoich wyborów podczas dyskusji w parach.

Faza podsumowująca:

- Nauczyciel ponownie odczytuje temat lekcji i inicjuje krótką rozmowę podsumowującą. Może zadać następujące pytania: Jaką sytuację można nazwać kafkowską? Czy uczniowie przypominają sobie innych bohaterów literackich uwikłanych w podobne sytuacje?

Praca domowa:

- Czy *Proces* można uznać za parabolę życia człowieka we współczesnym świecie? Przedstaw swoją opinię w postaci tezy i poprzyj ją dwoma argumentami odwołującymi się do przesłania powieści Kafki oraz do cech życia w cywilizacji XXI wieku.

Materiały pomocnicze:

- Witold Bobiński, *Konteksty kulturowe w dydaktyce literatury*, w: *Polonista w szkole*, pod red. Anny Janus-Sitarz, Kraków 2004.
- Ryszard Handke, *Alfabet kultury w lekturze tekstu literackiego*, w: *Metodyka literatury*, tom 2, wybór i oprac. J. Pachecka, A. Piątkowska, K. Sałkiewicz, Warszawa 2002.
- Słuchowisko Teatru Polskiego Radia, adaptacja *Procesu* Franza Kafki, Ninateka.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedialne „Mapy myśli” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.